

Opis wycieczki do Chorwacji, Czarnogóry, Albanii

Termin 1.05 do 12.05. 2008 r.

Dzień 1 1.05. (czwartek)

Wyjechaliśmy z Pabianic z parkingu przy basenie o godz. 7. Z Łodzi do Pabianic nasza grupa (11 osób) dojechała wynajętym Busem (200zł). Jedziemy przez Bełchatów do Częstochowy i dalej E 75 do autostrady A 4. Ponieważ jest długi weekend na A4 są duże zatory, tracimy około 3 godzin na stanie w gigantycznych korkach. Z obwodnicy Krakowa jedziemy bocznymi drogami na przejście graniczne Chyżne. Dalej przez Słowację (Bańska Bystrzyca, Zwolen) jedziemy na przejście graniczne z Węgrami (Sahy). Stąd jedziemy do Budapesztu, gdzie jesteśmy ok. godz. 22. Jedziemy przez centrum miasta ulicą Vaci. W nocy jedziemy przez Węgry autostradą M 7 wzdłuż Balatonu. Dalej na przejście graniczne z Chorwacją (Letenye), gdzie jesteśmy ok. godz. 1 w nocy. Przez Chorwację jedziemy w nocy autostradą E 71 dalej obwodnicą Zagrzebia, następnie E 71 do Karlovacu. Stąd nową autostradą, której nie mam w atlasie w okolicy Splitu. Zjeżdżamy z autostrady i przez góry dojeżdżamy do zabytkowego miasta Trogir.

Dzień 2 2.05. (piątek)

Jesteśmy zakwaterowani na wyspie Ciovo około 5 km od Trogiru. Na miejsce dotarliśmy po 24 godzinach podróży. Musimy jeszcze trochę czekać na zakwaterowanie. Nasz hotel jest położony ok. 50m od morza. Pokoje typu studio 2 x 2 osobowe z dużym aneksem kuchennym. Po zakwaterowaniu idziemy na spacer wzdłuż wybrzeża. Jest wiosna, dużo kwiatów i zieleni. Morze czyste, fotografuję kwiaty. Widoki na Split, okoliczne góry oraz małe wsie i miasteczka leżące na stałym lądzie. Po powrocie przygotowujemy obiad i ok. godz. 14 jedziemy (ok. 18 osób) autobusem podmiejskim do zabytkowego Trogiru.

Trogir

Trogir jest miastem portowym na wybrzeżu **Morza Adriatyckiego**, znajdującym się w środkowej **Dalmacji**, w okręgu Splicko-Dalmackim w **Chorwacji**. Liczba mieszkańców miasta wynosi ok. 11 tys. (**2001**). Połączony podnoszonym mostem z wyspą **Čiovo**

Starówka Trogiru wpisana jest na **Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO** od **1997** roku.

Historia

Założony w **III wieku p.n.e.** przez greckich kolonistów z wyspy **Issa** (dzisiejszy **Vis**) pod nazwą Tragurion (Kozia Wieś). Od tego czasu Trogir stał się znaczącym portem. W roku **304** cesarz **Dioklecjan** nakazał tutaj stracić biskupa **Splitu Dujama** za głoszenie wiary chrześcijańskiej. Od roku **1107** pod panowaniem **węgierskim**. W roku **1123** zniszczony przez **Saracenów**. Miasto odbudowano 70 lat później. Od **1420** pod panowaniem **Weneckim**.

Zabytki

- **Brama Lądowa** (Kopnena vrata) - przebudowana w **XVI wieku** w jasnym kamieniu. Na gzymsie nad łukiem umieszczony jest lew **św. Marka**, a ponad nim figura **bl. Jana z Trogiru** - patrona miasta.
- **Pałac Stafileo** (Palača Stafileo) - zbudowany pod koniec **XV wieku**. Charakterystyczne są **gotyckie** okna weneckie bogato zdobione rzeźbionymi motywami roślinnymi.
- **Katedra św. Wawrzyńca** (Sv. Lovre) - zbudowana na ruinach kościoła zniszczonego przez Saracenów w 1123 roku. Budowa rozpoczęta została w roku **1193**. Obok katedry stoi dzwonnica z **XIV wieku**.
- **Pałac Čipiko** (Palača Čipiko), pałac w stylu renesansowym zbudowany w **1457** roku dla najzamożniejszej w tym czasie trogirskiej rodziny Čipiko. Pierwsze piętro wyróżnia się

dwoma dużymi **triforiami** z balustradą z jasnego kamienia. Na krańcach umieszczone dwa **pilastry** zakończone dekoracją o motywie spirali. Między łukami umieszczone są cztery figury aniołów, z których dwa środkowe trzymają zwój z herbatami rodziny Čipiko. Drugie piętro w podobnym stylu, ale skromniej zdobione i bez balustrady.

Ciekawostki

- W Trogirze urodził się znany chorwacki tenor, nazywany chorwackim **Pavarottim** - **Vinko Coce**. Co roku odbywa się tam także Festiwal Tenorów.

Zwiedzamy najważniejsze zabytki. Katedrę św. Wawrzyńca, skarbiec katedralny, wchodzimy na wieżę. Roztacza się stąd wspaniały widok na piękne, zabytkowe miasto. Oglądamy twierdzę wenecką Kamerlengo, kulę św. Marka (wieżę), spacerujemy po wąskich uliczkach, jemy smaczne lody. Około godziny 17 przyjeżdża nasz autokar z pozostałymi uczestnikami wycieczki. Stąd jedziemy do Splitu. Po drodze widzimy ruiny zabytkowego miasta Salona.

Split (miasto)

Split to miasto i duży port w **Chorwacji (Dalmacja)**, nad **Morzem Adriatyckim** na niewielkim półwyspie. Główne **miasto** okręgu (Żupaniji) splitsko - dalmatynskiego.

Liczba mieszkańców: 210,4 tys.; drugie co do wielkości miasto Chorwacji po **Zagrzebiu** oraz największe i najważniejsze miasto krainy historycznej Dalmacji.

Historia

- starożytna grecka osada Aspalathos koło Salona (obecnie Solin, przedmieście Splitu)
- rzymskie Spalatum od **łac. palatium**
- w latach **295-305 n.e.** cesarz **Dioklecjan** buduje swoją rezydencję
- od **395** w **Bizancjum**
- od VI wieku siedziba arcybiskupstwa
- w I. połowie **VII wieku** Salona zburzona przez **Słowian i Awarów**, a nowe **miasto** powstało wokół **pałacu**
- w **VIII wieku** znaczny **port** handlowy
- **1069** pod władzą Chorwacji
- od **1105** przejęty przez **Węgry**
- **1420-1797** należy do **Wenecji**
- później pod władzą **Austro-Węgier**
- 1806-1813 **wojny napoleońskie**
- znów pod władzą **Austro-Węgier**
- od 1918 należał do **Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców**
- **1929** w **Jugosławii**
- 1941-1943 pod okupacją włoską
- od **1991** w niepodległej Chorwacji

Zabytki

- **pałac** cesarza **Dioklecjana (III-IV wiek)** założony na planie rzymskiego obozu wojskowego (ok. 150 na 190 m) z **murami** i **wieżami**. Pałac został wpisany na listę dziedzictwa kulturalnego **UNESCO**
- **brama pałacowa Porta Aurea**

- oktagonalne **mauzoleum** Dioklecjana, przebudowane w VIII wieku na katedrę katedra św. Dujji z dzwonnica z **XIII-XVII wieku**
- świątynia **Jupitera** - od VIII wieku **baptysterium**
- **perystyl** - obecnie teatr
- **westybul**
- kościół **św. Franciszka** - przebudowany kościół gotycki z **XV wieku**. Wewnątrz znajdują się nagrobki znakomitych mieszkańców miasta, m.in archidiakona Tomasza (pierwszego dalmatyńskiego historyka), pisarza **Marka Marulicia** i kompozytora **Ivana Lukačica**.
- pozostałości **akweduktu**
- zabytkowe kościoły poza murami z IX-XV wieku

Zwiedzanie zaczynamy od Pałacu Dioklecjana, wchodzimy przez dolną kondygnację, gdzie obecnie znajdują się sklepy, muzeum i.t.d. a w czasach cesarskich była tutaj kloaka do, której wylewano nieczystości i resztki jedzenia z pomieszczeń znajdujących się na górnej kondygnacji. Następnie wchodzimy do Perystylu (najlepiej zachowana część pałacu). Przy perystylu po prawej stronie znajduje się katedra św. Dujama- biskupa i męczennika. Po śmierci cesarza było to mauzoleum poświęcone Dioklecjanowi. W kopule można zobaczyć twarz Dioklecjana oraz jego boskiej małżonki Priski. W katedrze nie można było robić zdjęć. Następnie spacerujemy w obrębie murów pałacu. Wrażenia niesamowite, Słowianie, którzy zasiedlili te tereny wykuli w grubości potężnych murów oraz nadbudowali wyżej mieszkania dla siebie. Widać wiszące pranie a w oknie cesarskim stoi garnek. Poza murami znajduje się potężny pomnik św. Dujama. Duży palec u lewej stopy ma wytarty i błyszczący. Kto pomyśli życzenie i go dotknie to prośba się spełni.. Część miasta przypomina czasy Austro-Węgier. Split i znaczna część Chorwacji należała do królestwa Węgier, aż do 1918 roku. Znajduje się tu piękny, secesyjny teatr z 1906 roku, oraz ciekawy, nowoczesny kościół Franciszkanów. Wracamy reprezentacyjną promenadą Splitu przy murach pałacu. Za czasów cesarza morze dochodziło do samych murów pałacowych. Teraz od murów do morza jest około 100m. Znajdują się tutaj kawiarenki, restauracyjki i kramy. Miał się rozpocząć koncert z udziałem orkiestry i chóru. Niestety musimy już wracać pełni wrażeń na naszą wyspę Ciovo. Jest godz. 21.

Dzień 3 3.05. (sobota)

Wyjazd o godz 6 rano. Jedziemy przez Trogir, Split, wybrzeżem przez Riwierę Makarską w stronę Dubrownika. Mijamy kolejne małe urocze wsie i miasteczka. Po prawej stronie widać duże wyspy tej części wybrzeża dalmatyńskiego. Duże wyspy to Hvar, Brač Korcula i długa wyspa Peljesac. Po drodze zatrzymujemy się w małym sanktuarium Matki Boskiej w okolicach Drvenika. Jest tutaj grota podobna do grotty w Lourdes. Są ścieżki pątnicze oraz krzyż na wysokim wzgórzu. Rozmawiam z księdzem, zakonnikiem z Niemiec, który chwilowo tutaj przebywa. Dalej jedziemy w stronę doliny Neretwy, a następnie długim objazdem Niemiec w głąb gór Dynarskich do miasteczka Nova Sela, przekraczamy Neretwę i dojeżdżamy do drogi E 65. Oglądamy piękne okolice, dużo jezior i stawów. Przy mijaniu wielkich samochodów TIR kierowcy muszą wykonać wiele manewrów aby minąć się na centymetry. Następnie przekraczamy granicę z Bośnią i Hercegowiną. W tej części wybrzeża Bośnia ma zapewniony dostęp do morza na przesmyku szer. 6 km. Granicę tą i kolejną z Chorwacją przekraczamy bez kontroli. Dalej jedziemy wzdłuż wybrzeża drogą E 65 mając po prawej stronie długą wyspę Peljesac. Zatrzymujemy się na moment aby zrobić zdjęcia potężnych platanów o obwodach 15 i 13 metrów i bez przeszkód docieramy do Dubrownika.

Historia Dubrownika

Dubrownik - średniowieczne miasto na skalistej wyspie, połączonej później z lądem, u stóp góry Srdj (412 m), urzekające swoim położeniem, architekturą i roślinnością.

Całe z białego kamienia, otoczone białymi, z 3 stron schodzącymi do ciemnogrnatowego morza murami obronnymi (dł. 1940 m, wys. do 25 m, grubość 1,5-3 m od strony morza i do 4-6 m od strony lądu), w budowane XII-XVII w. Mury przetrzymały trzęsienie ziemi z roku 1667 roku, kiedy to znaczna część budowli Dubrownik aległa w gruzach. W ciągu wieków powstawały poza murami: Ploče, pas nadmorski na południowym wschodzie, na północnym zachodzie dzielnica Pile, Kono, Boninovo (nad zat. Danće), na półwyspi Lapad oraz obecny port Gruz.

Położone wśród bujnej roślinności śródziemnomorskiej (gaje oliwne, drzewa figowe, migdałowe, cytrusowe, cyprysy, palmy, pinie, granaty, oleandry i in.), o łagodnym klimacie, jedno z najbardziej nasłonecznionych miast południowej Europy, słusznie noszące nazwę "Perły Adriatyku".

Dubrownik ma wyjątkowo bogate dzieje. Wywodzi się z osady rybackiej na skalistej wysepce, zasiedlonej przez Ilirów, Greków oraz uciekającą z miast nadbrzeżnych przed Awarami i innymi plemionami barbarzyńskimi ludność grecko-romańską, zwłaszcza w połowie VII w. przez mieszkańców zniszczonego Epidaurum (Cavtat), którzy nazywają go Ragusinum (Wenecjanie - Ragusa).

Słowianie (VII i VIII w.) osiedlili się w Dubrawie (dąbrowa), stąd Dubrownik, nad brzegiem kanału naprzeciwko wysepki. Z biegiem lat kanał został zasypany (obecnie główna ulica Starego Dubrownika). W XIII w. obie osady połączyły się w jedno miasto (z coraz większą przewagą Słowian) i zostały otoczone murami obronnymi. Dubrownik był z początku wolną gminą, pod koniec XII w. pod władzą zwierzchnią Bizancjum, od 1205 do 1358 Wenecji, z którą zresztą z powodzeniem współzawodniczył, od 1358 do 1526 królów węgiersko-chorwackich.

Od XV w. Dubrownik był miastem-republiką. Na murach twierdzy Lovrijenac wyryto słowa: Non bene pro toto libertas ventitur auro (Wolności nie sprzedaje się za żadne złoto świata). Władzę sprawowała szlachta, z wybieranym na okres 1 roku (pod koniec istnienia republiki 1 miesiąca) - księciem i Wielką Radą oraz Radą Uproszonych (senat). Istniała wyjątkowa na owe czasy zgodność szlachty i mieszczaństwa, natomiast przekształcenie wolnych włościan w chłopów pańszczyźnianych wywoływało niezadowolenie i bunty.

Ludność zajmowała się rybołówstwem i rolnictwem, od X w. handlem. Dubrownik pośredniczył między Półwyspem Bałkańskim i Apenińskim, dokąd zawoził złoto, srebro, ołów, bydło, skóry, wełnę, miód, wosk, budulec itp., a sprowadzał przedmioty zbytku (jedwabie, sukno, przyprawy, broń itd.).

Z biegiem czasu coraz bardziej rozwijało się rzemiosło (tkanie oraz farbowanie sukna i jedwabiu, złotnictwo), odlewnie dzwonów i dział, produkcja szkła, sznurów i lin.

Miasto rosło i bogaciło się: w XV w. w skarbcu 7 mln dukatów, flota dysponowała 300 statkami. Władcy Serbii i Bośni nadali Dubrownikowi przywileje handlowe. Handlowe kolonie Dubrownika (faktorie) rozsiępane były po całych Bałkanach i na brzegach Morza Śródziemnego. Kupcy wpłacali 1% swoich zysków do skarbcza republiki (gł. źródło bogactwa).

XV- XVI w. to złoty wiek Dubrownika. Gdy całe Bałkany tonęły w ciemnościach niewoli, w Dubrowniku kwitła nauka, architektura, literatura i sztuka.

Po przegranej przez Węgry bitwie z Turkami pod Mohaczem (1526) Dubrownik uznał władzę zwierzchnią Turcji i płacił jej haracz za prawo handlu na jej terytorium. W 1520 miasto zniszczyło trzęsienie ziemi, w 1526 umarło na dżumę 20000 ludzi; odkrycie Ameryki skierowało handel na Atlantyk, a na Morzu Śródziemnym pojawili się silni konkurenci: Francja, Anglia i Holandia. W Dubrownikiem wstrząsnęło 1667 katastrofalne trzęsienie ziemi, podczas którego zginęło 3/4 ludności.

Na początku XVIII w. Dubrownik odrodził się: zdobył flotę i prowadził handel. Flota ta jednak utraciła swe znaczenie z chwilą wynalezienia statków parowych. W 1806 Dubrownik okupowały wojska Napoleona, który w styczniu 1808 zniósł republikę, włączając Dubrownik do Prowincji Iliryskiej z siedzibą w Lublanie. Po krótkotrwałej okupacji angielskiej (1813) decyzją kongresu wiedeńskiego (1815) Dubrownik wraz z całą Dalmacją oddany został Austrii i pozostawał w jej granicach do 1918.

Od 20-lecia międzywojennego Dubrownik rozwijał się jako atrakcyjny ośrodek turyst. Podczas II wojny świat, brał żywy udział w walkach przeciw okupantom włosko-niemieckim. Po wojnie dzięki polityce państwa, ogólnoświatowej koniunkturze turystycznej i związanym z tym inwestycjom - Dubrownik przeżywa swój złoty wiek.

W mieście jest masa turystów, odbywają się występy zespołów regionalnych w strojach z okresu odrodzenia. Spacerujemy główną ulicą miasta (Plaka), zwiedzamy katedrę, kościół Jezuitów, gotycki klasztor Dominikanów. Oglądamy Wielką Studnię Onofria. Wychodzimy poza mury obronne, stąd są najładniejsze widoki na miasto oraz otaczające je góry. Nie ma śladów po ostrzale miasta przez atakujące je wojska Serbii i Czarnogóry z 1992r. Z Dubrownika jedziemy dalej na południe, mijamy piękny Cavtat z , którym wiążą się wspomnienia z wyjazdu w 1990r. Charakter wybrzeża ulega zmianie, na morzu nie ma już wysp, jedynie po lewej stronie towarzyszy nam pasmo gór Dynarskich. Przed zatoką Kotorską przekraczamy granicę Chorwacko- Czarnogórska.

Docieramy do zatoki Kotorskiej- największego fiordu w południowej części Europy. Jedziemy drogą E 65 dookoła rozczłonkowanej zatoki. Zatrzymujemy się aby zrobić zdjęcia małych wyseppek św. Jerzego (Sveti. Djordje) z klasztorem Benedyktynów, oraz Gospe od Skrpjela z kościołem Matki Boskiej na skale. Docieramy do Kotoru .

Kotor jest pięknym miastem portowym, położonym u stóp masywu Locern, które okalają potężne mury obronne. Pną się one także wysoko do góry, gdzie łączą się z twierdzą św. Jana na Samotnym Wzgórzu. W sumie mają 4,5 km długości, 20 m wysokość i 15 m szerokości.

Gdy przez bramę Morską wejście do środka, być może staniecie jak zamurowani. W każdym razie ja stanęłam, poczułam bowiem, że znalazłam się w innym świecie. Takim bliższym średniowieczu. Zresztą miejscowy przewodnik zapewniał mnie żarliwie, że jest to najlepiej zachowane średniowieczne miasto w Europie, którego historia sięga korzeniami IX wieku. Broniący się przed Turkami mieszkańcy nie mieli nic przeciwko kolonizacji przez bogatych Wenecjan. Do dziś ślady tej zależności widać o katorskich domach, które w wielu miejscach zdobią lwy – symbol Wenecji. Także w architekturze pałaców łatwo doszukać się weneckiej mody.

Naprzeciwko bramy stoi wieża zegarowa z 1602 r, a obok biegnie wąska uliczka (innych tu nie ma), która prowadzi do kościoła św. Mihovila. Warto do niego zajrzeć i obejrzeć malowidła ścienne z XIV wieku i lapidarium z kamiennymi pomnikami i resztkami budowli z IX i XI wieku. Romańską katedrę św. Tripuna, wybudowaną w 1166 r. na miejscu świątyni z IX wieku, zdobią freski z XIV wieku. Jest tam też skarbiec z wyrobami złotników weneckich. Nieco później, bo w XIV wieku, pojawiła się tu srebrna płaskorzeźba, przedstawiająca żywot św. Tripuna. Warto zobaczyć romański kościół św. Anny powstały w końcu XII w. z freskami z XV wieku. Spacerując po Kotorze lepiej się nie spieszyć – by niechcący nie przegapić pałacu Prima z XVI w, ozdobionego wzdłuż całej budowli balkonem.

Po zwiedzeniu Kotoru jedziemy dalej na południe, zatrzymujemy się aby podziwiać piękną wysepkę św. Stefana. Cała wyspa jest teraz hotelem połączona z lądem stałym groblą. Miejsce to jest bardzo urokliwe- jest turystyczną wizytówką Czarnogóry. Jedziemy dalej, mijamy miasto Bar. Do tego miasta za czasów Tity doprowadzono linię kolejową łączącą wybrzeże z Serbią. O godzinie 18 dojeżdżamy do miasta Ulcinj. Mielśmy tutaj zarezerwowane noclegi w bungalowach ok. 500m od t.zw. „długiej plaży” leżącej na południe od miasta. Niestety ośrodek był jeszcze nieczynny. Po długim oczekiwaniu oraz skomplikowanym dojeździe przez zatłoczone miasto o charakterze całkowicie orientalnym- dotarliśmy pod mury zamku. Byliśmy zakwaterowani w pięknym hotelu w dawnym pałacu Balsiciów. Pokoje dwuosobowe x 2 z wielkim aneksem kuchennym oraz wielkim tarasem. Mieszkamy razem z Krysia i Piotrem Bury.

Dzień 4 4.05. (niedziela)

Ulcin (Ulcinj)

*Ulcin pod nazwą Olcinium był znany przynajmniej 2000 lat temu. Tu wiekami spotykały się kultury Wschodu i Zachodu, na każdym kroku można zauważyć i jedną i drugą. Ludność Ulcinia wyznaje **trzy religie**: katolicką, prawosławną i islam. Dlatego miasto Ulcinj jest dla Polaków trochę egzotyczne. Trzeba jeszcze pamiętać, że samo miasto Ulcinj jest typową miejscowością o charakterze orientalnym, co znaczy, że nie wszystko jest tu wypolerowane i wyczyszczone! W 1383r miasto dostało się w ręce rodu Balsiciów, którzy 40 lat później sprzedali je Wenecjanom. Rządy Wenecjan trwały 150 lat. Od 1571r Ulcinj przeszedł we władanie Turków, stając się centrum piractwa a 300 lat później po kongresie Berlińskim przypadł Czarnogórcom.*

Rano po śniadaniu idę na spacer po okolicy. Na terenie dawnej twierdzy jest kilka restauracji i kafejek. Piękne widoki na skały wystające z morza. Szukam śladów starożytnego **Colchinum** założonego przez Ilirów a później przejętego przez Rzymian. W II w.p.n.e. potężne trzęsienie ziemi zatopiło miasto- znajduje się ono kilka metrów pod wodą. Szukam śladów po drugiej stronie zatoki (za małą plażą) też ich nie znajduję. Okazuje się, że stare **Colchinum** leży ok. 2 km. Na północ od obecnego **Ulcinj**. Trzęsienia ziemi nękają miasto również w naszych czasach. Potężne, ostatnie trzęsienie było w 1979r. i zniszczyło dużą część miasta. Zniszczeniu uległ m.in. duży hotel po drugiej stronie zatoki i większość starej, pamiętającej czasy Turków zabudowy. Przed południem idziemy na spacer w czwórkę. W jednej z restauracyjek **Antygona**, umawiamy się z sympatycznym właścicielem na przyjęcie wieczorne. Idziemy jeszcze do muzeum, które znajduje się przy Bramie Północnej. Muzeum jest zamknięte, lecz widać mały dziedziniec, po lewej stronie dziedzińca ciągną się wnęki-cele w których piraci przetrzymywali niewolników. Obok stoi świątynia wybudowana pierwotnie jako cerkiew, a w 1693roku zamieniona przez Turków na meczet. Meczet jest nieczynny a minaret jest złamany.

Poza murami znajduje się cerkiew św. Mikołaja z XIX w. (Sv. Nikole) Robimy zdjęcia i idziemy do miasta oraz na drugą stronę zatoki, skąd są piękne widoki na twierdzę. Zwiedzam jeszcze sam stare miasto. Jest w nim 6 meczetów w tym 2 zamknięte, do jednego z nich mogę wejść, oczywiście bez butów. Na wzgórzu jest stara wieża zegarowa (Sahat Kula) oraz wiele starych budynków orientalnych ocalałych z trzęsień ziemi. Wieczorem idziemy w 14 osób

do restauracji . Mamy wspaniałe danie rybne, wino, sałatkę. Są oczywiście tańce. Oglądamy piękny zachód słońca. Był to pierwszy częściowo wypoczynkowy dzień naszej wyprawy.

Dzień 5 5.05. (poniedziałek)

Wyjazd o godz 7, jedziemy do Albanii. Przekraczamy granicę Albańską w miejscowości Murigan.

Albania

W starożytności Albania wchodziła w skład prowincji rzymskiej Ilirii, mieszkali tu **Ilirowie**, którzy wymieszali się później z **Trakami** i **Słowianami**. Po **395** roku przyłączona została do **cesarstwa bizantyjskiego**. Na przełomie **VI** i **VII wieku** napłynęły tu plemiona słowiańskie, przez pewien czas tereny Albanii wchodziły w skład carstwa **Bułgarii**.

Pierwsze państwo albańskie powstało w **XII wieku**, w **XIV wieku** zostało podbite przez **Serbów**. Około **1435 Turcy** zajęli Albanie, wyzwoliła się ona jednak po powstaniu zainicjowanym przez **Skanderbega**. Pod koniec **XV wieku** Turcy znów zajęli kraj, podupadł on pod względem cywilizacyjnym. Feudałowie powoli i systematycznie przechodzili na **islam**, zachowując swe majątki i uprawnienia. Często piastowali wysokie funkcje w państwie tureckim (np. **Ali Pasza**).

W **XIX wieku** wzmożyły się ruchy niepodległościowe, Albańczycy przyłączyli się do antytureckich powstań serbskich i wojny z lat **1912-1913**. W **1913** po konferencji londyńskiej Albania wybiła się z trudem na niepodległość – nie powiodły się plany rozdzielenia jej między **Serbię** i **Grecję**. Na monarchę albańskiego wybrano niemieckiego arystokratę i oficera armii niemieckiej **Wilhelma von Wied**. Niemiec przybył do Albanii w **1914** lecz już po kilku miesiącach opuścił kraj wobec niekończących się buntów na prowincji, podsycanych przez Grecję i Włochy.

Podczas **I wojny światowej** była okupowana przez Serbów, Austriaków i Włochów, pragnących podziału jej terytorium. Okupacja przyniosła także pozytywne skutki - m.in wybudowano pierwsze trwałe drogi (głównie przez Austriaków).

Konferencja z **1920** zatwierdziła niepodległość Albanii (ujął się za nią **Woodrow Wilson**). Zdeponowano Wilhelma von Wieda (nie ogłosił abdykacji) i proklamowano republikę.

W **1928** konserwatywny premier **Ahmed Zogu** koronował się na króla, wiążąc kraj politycznie i militarnie, a nade wszystko gospodarczo z **Włochami Benito Mussoliniego**. Włochy zajęły Albanie w kwietniu **1939**, łamiąc swe zobowiązania międzynarodowe i obalając króla. **16 kwietnia 1939 król Włoch, Wiktor Emanuel III**, został ogłoszony królem Albanii. Po **1941** do **protektoratu** albańskiego przyłączone zostało **Kosowo**. **1943-1944** okupacja hitlerowska, w kraju działa silna partyzantka zdominowana przez komunistów. **28 listopada 1944** Albania ogłoszona została republiką ludową, władzę przejęła komunistyczna **APP** kierowana przez **Envera Hodżę**. Nie powiodły się plany **Tito** stworzenia Wielkiej Jugosławii (z Albanią i Bułgarią jako kolejnymi członkami federacji), co spowodowało późniejszą wrogość pomiędzy Tito i Hodżą.

Po długiej odprawie jedziemy do miasta Szkodra. Większość tutejszych samochodów to stare mercedesy. Stosy śmieci przy drogach i budynkach mieszkalnych, widać dużą ilość bunkrów wybudowanych za czasów Envera Hoży. W pobliżu miasta widać na wysokim wzgórzu twierdzę **Rozafa** (której nie zwiedzaliśmy a szkoda). Była ona zbudowana przez Albańczyków a rozbudowana przez Wenecjan i Turków. W mieście Szkodra zwiedzamy mało ciekawe centrum oraz kościół katolicki, za czasów Hodży kościół zamieniono na halę sportową, obok kościoła jest kilka bardzo zniszczonych budynków jeszcze z czasów okupacji tureckiej.

Ze Szkodry jedziemy do **Lezhy** Tutaj znajduje się mauzoleum Skanderbega. W tej miejscowości w 1468r bohater narodowy Albańczyków zmarł na malarię. Dojazd i zaparkowanie autokaru pod mauzoleum jest niemożliwe. Wycofujemy się z dużym trudem nie zwiedzając mauzoleum.. Stąd jedziemy do miasta Kruja.

Kruja

Była siedzibą pierwszego niezależnego księstwa albańskiego rządzonego przez księcia Proгона (XIIw.) W tej twierdzy broniły się przez Turkami wojska Skanderbeka- była ona niezdobyta aż do jego śmierci w 1468r. W 1450r. sułtan Murad II na czele 100-tysięcznej armii ruszył w kierunku Kruji aby zdobyć twierdzę. W twierdzy bronilo się 17-tysięcy obrońców. Skanderbeg posłużył się fortem. Kazał poprzywiązywać świece do rogów kóz i wypuścić je przez jedną z bram. Turcy myśleli, że wojska Skanderbega uciekają i ruszyli w pościg. Skanderbeg ze swoimi oddziałami zaatakował Turków z drugiej strony rozrywając ich szyki. Straty wojsk sultańskich wyniosły 20 tys. zabitych. Po nieudanym oblężeniu i w obliczu zbliżającej się zimy, sułtan wycofał swoje wojska do Edriny, gdzie wkrótce zmarł.. Było jeszcze kilka ataków wojsk tureckich na Kruję, również bezskutecznych. W 1478r. książę Lek Dukagijnij poddał twierdzę Turkom. Od tego czasu Turcy panowali na tych ziemiach przez 400lat.

*Albański opór był kontynuowany po śmierci Skanderbega przez innego wodza, Lekë Dukagjinię. W **1478** r. powiodło się czwarte oblężenie Kruji, żołnierze zostali pokonani głodem. W rok później padła **Szkodra**, ostatnia albańska forteca, lecz albański opór pojawiał się jeszcze sporadycznie jeszcze do **1500**.*

*Wielkie sukcesy militarne Skanderbega wywołały zainteresowanie i podziw **Państwa Kościelnego**, a także Wenecji i Neapolu, zagrożonych ekspansją państwa Turków otomańskich na **Morze Adriatyckie**. Skanderbeg uzyskiwał od nich pomoc w postaci pieniędzy, żywności, a także czasem ludzi. Jednym z jego najpotężniejszych dostawców był **Alfonso V Aragoński**, król **Aragonii** i **Neapolu**. Zdecydował się on uznać Skanderbega za wasala w **1451** r., a było to zaraz po wielkim zwycięstwie nad **Muradem II**. Król wspomagał go także finansowo, przysyłał mu zaopatrzenie i wojowników. Skanderbeg, będąc mocno zaangażowany w walki z "niewiernymi" na **Półwyspie Bałkańskim**, otrzymywał błogosławieństwa od papieży, w tym od **Piusa II**.*

*Papież Pius II, wstrząśnięty upadkiem **Konstantynopola**, próbował zorganizować nową krucjatę przeciwko **Turkom**, a najlepszym przywódcą pozostawał wówczas Skanderbeg. Kolejni papieże: **Mikołaj V** i **Kalikszt III** kontynuowali politykę poprzednika. **Paweł II** trzymał się tej taktyki i nadał Skanderbegowi tytuł **Athleta Christi**.*

*25-letni opór Skanderbega zaowocował tym, że Turcy nie byli w stanie nigdy zagrozić **Półwyspowi Apenińskiemu**. Cel papieży i władców Wenecji i Neapolu został osiągnięty.*

*Po jego śmierci w **1468** r. w **Lezhy** żołnierze albańscy opierali się Turkom jeszcze 12 lat. Dopiero w **1480** państwo zostało całkowicie podbite. Gdy Turcy odnaleźli grób Skanderbega w Kościele św. Mikołaja w Lezhy, otworzyli jego grób i zabrali stamtąd kości jako talizmany na szczęście.*

Autokar zatrzymuje się poniżej twierdzy. Dalej idziemy ciągiem wąskich uliczek. Dużo starych domów z czasów panowania Turków. Masa sklepów i straganów. Można tutaj kupić regionalne wyroby rzemiosła oraz alkohol domowej roboty. Dochodzimy do bram twierdzy.

W cytadeli mieści się muzeum Skanderbega, przechowuje ono zabytki związane z przeszłością miasta i regionu. Cała twierdza została częściowo odbudowana w 1982r wg. planów wykonanych przez córkę Envera Hodży. W muzeum można robić zdjęcia, jest tu kopia hełmu Skanderbega, oraz obrazy i rzeźby przedstawiające obronę Kruji oraz inne bitwy z Turkami.

Z Krui jedziemy na dalekie przedmieścia Dures, na południe od miasta. Jesteśmy zakwaterowani na nowym jeszcze budującym się osiedlu w jednym z domów (5 pięter), niedawno ukończonych. Mamy wspólne mieszkanie z Krysią i Piotrem na 4 piętrze. Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, aneksu kuchennego i łazienki. Z balkonu widok na pozostałe, niewykończone jeszcze budynki oraz na morze. Brak u nas ciepłej wody, więc dostajemy jeszcze jeden apartament na 5 piętrze. Wieczorem po późnym obiedzie idziemy jeszcze na spacer wzdłuż plaży.

Dzień 6 6.05. (wtorek)

Rano jedziemy na południe, w stronę miasta Fier. Stąd boczną drogą do klasztoru w Ardenice.. Dojeżdżamy na parking poniżej klasztoru, i stąd idziemy brukowaną drogą w górę. Jest to jeden z nielicznych klasztorów ocalałych po czasach komunistycznych. Enver Hoża wprowadził całkowitą ateizację kraju. Duchowni byli aresztowani a obiekty kultu religijnego zamieniono na magazyny, muzea lub hale sportowe. Cerkiew i klasztor zostały zbudowane w 1744 roku. W cerkwi jest ciekawy ikonostas oraz ambona w kształcie kielicha. Oprócz cerkwi są jeszcze budynki dla zakonników (monastyr) oraz kiosk z pamiątkami. Poniżej zabytkowego obiektu pasą się kozy.

Z Ardenice jedziemy do Apollonii- starego greckiego miasta powstałego w VI w.p.n.e. i liczącego ok. 55000 mieszkańców. Obecnie zachowane są jedynie marne resztki zabytków, dbałości o ochronę tych pozostałości nie ma żadnej. Przez kilkanaście lat pracowała tutaj ekipa archeologów francuskich. Lecz za czasów Hodży wybudowano na dawnym forum cały system bunkrów połączonych podziemnymi korytarzami.

Najlepiej zachowane są resztki teatru (Odeon) oraz panteon. W pobliżu Panteonu znajduje się cerkiew zbudowana z rozbierek dawnych zabytków greckich. Miasto leżało na wysokim wzgórzu w pobliżu morza, lecz z upływem wieków rzeka Seman płynąca w okolicy naniósł wielką ilość mułu i piasku. Morze znajduje się teraz kilka kilometrów od Apollonii. W pobliżu zabytków jemy obiad, fotografuję pasące się owce oraz zbieram resztki ceramiki. Te są z pewnością z czasów Greków.

Wracamy do Dures, mijamy wielką ilość bunkrów małych i wielkich. Zamiarem Envera Hodży było posiadanie przez każdą rodzinę jednego bunkra. Dla wojska były budowane systemy dużych bunkrów połączonych ukrytymi korytarzami. Przy drogach i budynkach mieszkalnych leżą wielkie stosy śmieci. Część tych śmieci wywożona jest do okolicznych rzek i strumieni. Jest wiosna, nie ma jeszcze upałów, więc nie ma dokuczliwego smrodu.

Dzień 7 7.05. (środa)

Dziś jest dzień wypoczynkowy. Spacerujemy po plaży. Część osób wynajmuje parasole i leżanki a nawet się kąpie. Temperatura powietrza ok. 25st. , lecz temperatura morza to ok. 15 st. Przy plaży również stoją małe bunkry oraz wielkie bunkry, które są wykorzystane jako kioski dla sprzedaży lodów innych produktów. Przy bardzo długiej plaży powstaje dużo nowych domów, hoteli i pensjonatów. Albania jest teraz wielkim placem budowy. Wieczorem spotkanie zorganizowane przez naszego kierownika Andrzeja. Pijemy tutejsze koniaki i rakiję, wspólne śpiewy i opowiadanie dowcipów. Wigilia imienin Stanisława.

Dzień 8 8.05. (czwartek)

Dziś jedziemy na kolejną wycieczkę. Na południe do miasta Rogozine a stąd w lewo doliną rzeki Shkumbin, do przemysłowego miasta Elbasan. Stare miasto zostało założone jako obóz wojskowy przez Turków w 1470r., a za czasów Hoży zbudowano tutaj wiele fabryk a nawet hutę. Teraz większość obiektów przemysłowych popada w ruinę. Od Elbasan jedziemy malowniczą drogą w góry Kraabe, piękne widoki na okolicę i otaczające góry. Widoczne są ośnieżone szczyty z najwyższym szczytem Korab o wysokości 2753m znajdującym się przy granicy z Macedonią. Biedni okoliczni mieszkańcy sprzedają czereśnie w formie warkoczy (jak czosnek). Dalej jedziemy grzbietem gór Kraabe z widokami na obie strony. Po przejeździe przez góry docieramy do stolicy kraju Tirany.

Tirana

*Za datę założenia Tirany uważa się rok **1614**. Wtedy to Sulejman Pasza Bargjini postawił szereg budowli użyteczności publicznej. W **XVII wieku** miasto stało się ośrodkiem handlowym, ale tak naprawdę nigdy nie zyskało większego znaczenia gospodarczego. Tirana stała się stolicą Albanii **8 lutego 1920** roku na mocy decyzji rządu tymczasowego, ustanowionego na kongresie w Lushnjë. Miasto liczyło wtedy 17 000 mieszkańców. Od tego momentu rozpoczął się jego rozwój. **30 marca 1939** roku Tirana została, tak jak i reszta kraju, zajęta przez **Włochy**. **17 listopada 1944** po zacieklej walce między wspieranymi przez komunistów mieszkańcami miasta a siłami **nazistowskimi** miasto zostało wyzwolone. Wkrótce potem w mieście powstał **komunistyczny** rząd, na którego czele stanął **Enver Hodża**. W **1957** roku w mieście założono pierwszy w Albanii*

uniwersytet. Na przełomie lat 80. i 90. przez miasto przetoczyła się fala gwałtownych demonstracji, które ostatecznie doprowadziły do załamania się **komunistycznego** reżimu w **1991** roku. Od tamtego czasu w mieście wiele zmieniło się na lepsze.

Nasz autokar zatrzymuje się na głównym placu Tirany, Placu Skanderbega, przy budynku z ogromną mozaiką przedstawiającą Albańczyków w tradycyjnych strojach. Jest to budynek Muzeum Historycznego. Na placu stoi pomnik Skanderbega, otoczony fontannami. Prawdziwą atrakcją miasta jest ładny meczet Ethem Beja. Budowę meczetu rozpoczęto w 1789r. Zwiedzamy meczet, można robić w nim zdjęcia. Są w nim modlący się muzułmanie. Następnie idziemy główną ulicą Tirany i dochodzimy do dziwnej, budowli w kształcie piramidy. Było to niegdyś muzeum Envera Hodży, po upadku władzy komunistycznej obiekt zmienił przeznaczenie na Międzynarodowe Centrum Kultury, obecnie niszczyje. W Tiranie buduje się bardzo dużo ładnych obiektów. Są budynki Uniwersytetu oraz ciekawe hotele. My dochodzimy do nowego kościoła katolickiego p.w. św. Pawła. Kościół został zbudowany przed pięcioma laty, ma ładne witraże, tafle kolorowych szkieł są idealnie docięte, więc nie są łączone w tradycyjny sposób, łożem. Zwiedzamy jeszcze ładny park a następnie idziemy w starą część miasta na bazar. Kupujemy świeże owoce i warzywa. Jest dużo starej zabudowy, sklepy mięsne z wiszącymi całymi owieczkami. Czuję się jak na orientalnym bazarze. W Tiranie mieszka ok. 700 tys. ludzi. Z Tirany jedziemy do Durres.

Durrës

Durrës, (wł. Durazzo, gr. Δυρράχιον, Dyrrhachion, łac. Dyrrachium, serb. Драч) - miasto w **Albanii** położone nad **Adriatykiem**.

Założone w **627 roku p.n.e.** w czasach **greckich** kolonizacji pod nazwą **Epidamnos**. W czasach rzymskich miasto prowincjonalne Dyrrachium. W latach 1392-1501 posiadłość **Republiki Weneckiej**. Do 1920 roku Durrës był największym i najważniejszym albańskim miastem. W latach **1912 - 1920** było **stolicą** Albanii. Dziś miasto liczy około 100 tysięcy mieszkańców (**2003**, dane szacunkowe) i jest największym portem w kraju. Przy wejściu do portu stoi zabytkowa **wenecka wieża**, od której dalej biegają mury miejskie. Najważniejszym zabytkiem jest zdewastowany **rzymski amfiteatr**. Niedaleko miasta znajduje się pałac byłego albańskiego **króla Zoga I**, który jest niedostępny dla zwiedzających. W 1999r podczas wojny w Kosowie w Durres schroniło się ok. 100 tys. Albańczyków z Kosowa.

Zatrzymujemy się w centrum miasta w pobliżu głównej ulicy prowadzącej do portu. Zwiedzamy mało ciekawe centrum miasta, przy głównej ulicy kupujemy lody. Masa kabli energetycznych, telefonicznych oraz różnych rur oplata stare i nowe budynki. Idziemy do amfiteatru rzymskiego powstałego w II w.n.e. Odkryto go przypadkowo podczas wykonywania prac ziemnych. Ma średnicę 120m i mógł pomieścić 15 tys. widzów. Obiekt jest otoczony nowymi budynkami mieszkalnymi, są tylko pozostałości kolumn. W pobliżu amfiteatru znajdują się wczesnośredniowieczne mury miejskie z VI w.n.e. zbudowane przez cesarza Anastazjusza dla obrony przed atakami barbarzyńskich plemion z północy. Przechodzę z Halinką za mury idziemy jako jedyni w stronę promenady przy morzu. Robię jeszcze zdjęcie ciekawego pomnika przedstawiającego dynamiczną postać. Niestety, spieszymy się na zbiórkę. Jedziemy autokarem przez mało ciekawe tereny przy porcie w stronę naszego hotelu.

Po obiedzie organizujemy przyjęcie na naszym piętrze dla grupy z Kosówki. Są pyszne kanapki, opowiadamy dowcipy, jest też coś do wypicia. Oglądamy bardzo ładny zachód słońca. Na wprost naszych okien (z 5-go piętra) widać dwie potężne pinie. W tych drzewach siedzą w dzień 3 sowy (lub puchacz) natomiast przez całą noc, regularnie odzywa się przenikliwy głos chyba małych sów domagających się pokarmu. Piotr swoim wspaniałym aparatem zrobił zdjęcie jednej z nich.

Dzień 9 9.05. (piątek)

Dzisiaj mamy kolejny dzień wypoczynkowy. Część osób wynajmuje leżaki i parasole. My spacerujemy wzdłuż plaży. Pogoda wspaniała temperatura ok. 25 st. Jest słonecznie. Krysia z Piotrem idą w kierunku wysokiego wzgórza kończącego całe pasmo wzniesień i dochodzącego prawie do morza. Oczywiście poniżej wzgórza jest cały system bunkrów natomiast na szczyt prowadzi wąska ścieżka. Piotr robi dużo zdjęć kwiatów. Jest piękna wiosna, latem wszystko będzie wypalone przez słońce. Ja z Halinką idę w kierunku południowym wzdłuż plaży, oglądam kolejne bunkry. Jest również ciekawa roślinność słonoroślowa. Na budowę bunkrów za czasów Envera Hodży szła większość dochodu narodowego Albanii. Teraz mają kolejny problem. Nie jest rzeczą prostą rozbicie i zniszczenie tak dużej ilości bunkrów.. Po obiedzie idę jeszcze raz na wycieczkę z zamiarem dotarcia na wysokie wzgórze, nie znajduję jednak właściwej drogi. Wędruję więc pomiędzy osiedlami, bardzo dużo nowopowstałych i budujących się

teraz domów. Drogi są jednak fatalne. Przechodzę przez linię kolejową i docieram znów do plaży. Po kilku kilometrach piaszczysta plaża się kończy. Dalej jest tylko kamienista. Wzdłuż całego wybrzeża budowane są hotele i pensjonaty. My jesteśmy jeszcze przed sezonem, więc wczasowiczów jest bardzo mało. Jest to nasz ostatni dzień wypoczynkowy.

Dzień 10 10.05. (sobota)

Wyjazd o godz. 7. Jedziemy przez Durres, Lezhe do Szkodry. Jest sobota, więc przy drogach sprzedają płody rolne oraz mięso ze świeżo ubitych zwierząt, okropny widok. Dalej jedziemy wzdłuż jeziora Szkoderskiego. Jest to największe jezioro na Bałkanach. Wielka ostoja dzikiego ptactwa.

Jeziro Szkoderskie

To największy park narodowy w Czarnogórze o pow.40 tys.ha. Jest jednym z ostatnich siedlisk pelikanów i największym rezerwatem ptactwa, oraz największym rezerwatem słodkowodnych bagien w Europie południowej. Przeciętna głębokość jeziora wynosi 6 m. Linia brzegowa jest niezwykle urozmaicona z dużą ilością zatok, wysp i półwyspów. Taflę wody pokrywa dywan bagiennych roślin z żółtymi i białymi kwiatami. Dookoła jeziora, jak również na wyspach znajdują się kilkanaście kompleksów klasztornych.

Dojeżdżamy do granicy z Czarnogórą, droga górską, krętą. Kierowcy mają kłopoty przy wymijaniu dużych tirów. Jedziemy przez stolicę Czarnogóry- Podgoricę

Podgorica

Miasto to w czasach **rzymskich** znane było jako *Birziminium*, a potem do roku **1326** nazywało się *Ribnica*. To w Ribnicy urodził się serbski książę **Stefan Nemanja** w roku **1132**. Podgorica weszła w skład Serbii i z czasem znalazła się we władaniu Wenecji. W latach **1466-1878** stała się częścią **Imperium Ottomańskiego**, a następnie Czarnogóry. W listopadzie **1918** roku Wielkie Zgromadzenie Serbskie uchwaliło w Podgoricy włączenie Czarnogóry do Serbii. Z czasem Podgorica wraz z Czarnogórą weszła w skład Jugosławii. W czasie **drugiej wojny światowej** w roku **1941** Podgorica była okupowana przez wojska włoskie, a od **1943** hitlerowskie. Z polecenia **Josipa Tity** w roku 1944 Podgorica została zbombardowana i całkowicie zrównana z ziemią przez naloty alianckie. **19 grudnia 1944** miasto zostało wyzwolone. W latach powojennych zostało odbudowane, a jego nazwa zmieniona na *Titograd*. Do *Titogradu* została przeniesiona stolica Czarnogóry z **Cetinje** w **1946** roku. Powrót do dawnej nazwy nastąpił **2 kwietnia 1992** roku.

Podgoricy nie zwiedzamy. Stąd wjeżdżamy w wysokie góry, w kanion rzeki Moraca

Morača, (**czar.** Мора́ча) - **rzeka** w **Czarnogórze**. Długość 113 kilometrów. Wypływa z **gór Rzača**, płynie przez południową część kraju, następnie uchodzi do **Jeziora Szkoderskiego**. Głównym **dopływem** jest **Zeta** (I.). Nad rzeką leży **Podgorica**. Wpadająca do Jeziora Szkoderskiego Morača ma w górnym biegu bardzo duży spadek. Miejscami na odcinku 1 km poziom wód obniża się aż o 19,7%. Do Adriatyku wpływa też wiele potoków, które są końcowymi odcinkami tzw. ponornic – rzek, które na znacznej długości płyną podziemnymi korytarzami.

Kanion rzeki Moraca jest bardzo wąski. Droga prowadzi przez wiele krótkich tuneli ,jest wąska i kręta. Zatrzymujemy się na punkcie widokowym. Mijamy stare klasztory. Zatrzymujemy się przy najładniejszym z nich, **Monastyrze Moraca**

Monastyr Moraca

Składa się z cerkwi Wniebowzięcia NMP oraz małej cerkwi św. Mikołaja. Główna cerkiew została wybudowana przez księcia Stefana syna zeckiego króla Vukana jest jednonawową bazyliką (1252r) z kopułą i przestronnym przedsionkiem (narteksem). Dwuskrzydłowe drzwi przy wejściu do nawy głównej zdobione są elementami z kości słoniowej. Wnętrze cerkwi pokrywają freski. Z oryginalnych XIII-wiecznych ,zachowały się jedynie fragmenty z ikonostasem w absydzie oltarzowej oraz między narteksem

a nawą. W cerkwi znajdują się także XVIIw .ikony oraz grób Stefana (syna księcia Vukana)- w nawie głównej. Szczególnie warte są zobaczenia ikony znajdujące się w nawie bocznej przedstawiające św. Łukasza oraz św. Sava. Druga cerkiew p.w. św. Mikołaja jest jeszcze o 100 lat starsza. Freski znajdujące się wewnątrz cerkwi opisują żywot św. Mikołaja. Monastyr otaczają ogrody za ,którymi znajduje się przepaść, w dole widać rzekę Moraca. Przed bramą główną przepływa potok Svetigora, który spadając w głąb kanionu tworzy malownicze wodospady.

Zwiedzamy te piękne obiekty. Nie było ich w programie naszej wycieczki, lecz koniecznie należy włączyć je do programu zwiedzania Czarnogóry Nie mieliśmy wystarczającej ilości czasu, aby zejść w dół kanionu, zobaczyć spienione wodospady oraz ściany kanionu. Czarnogórcy, (górale) jako jedyny naród nigdy nie poddali się Turcji, Formalnie w 1513roku Turcy przyłączyli Czarnogórę do sandzaku Szkoderskiego. Lecz mieli na jej terytorium jedynie kilka twierdz. A górskie tereny nigdy nie były zdobyte przez Turków. Czarnogóra była pierwszym państwem bałkańskim, które uzyskało niepodległość. Car Piotr I uznał Czarnogórę już w 1711roku.

Jedziemy dalej pięknym kanionem Moracy do miejscowości Mojkovac. Stąd jedziemy kolejnym kanionem rzeki Tara ,określanym jako najgłębszy w Europie.

Kanion rzeki Tara

Tara jest najdłuższą rzeką Czarnogóry- liczy 149km.Kanion powstał w wyniku erozji rzecznej i denudacji. Jest najgłębszym kanionem w Europie. Głębokość kanionu w okolicy szczytu Meliki Stucocy wynosi 1250m.Płynąca w dole rzeka tworzy kaskady i wiry. Zbocza kanionu porastają częściowo lasy iglaste, występują tutaj cisy uważane przez mieszkańców za święte drzewa.

Most na Tarze

Nad rzeką Tara wybudowano w latach 1937-1940 potężny, ażurowy most o długości 366m i wysokości największego przęsła 170m. W czasie wojny w 1942r. partyzanci wysadzili most, a w 1946r most odbudowano.

Droga, którą jedziemy jest w przebudowie. Są zwężenia drogi związane z jej przebudową. Mamy okazję aby podziwiać wąwóz, oraz strome ściany kanionu. Jedziemy w górę wydostając się na płaskowyż. Są kierunkowskazy do kolejnych cerkiewek, lecz nie mamy czasu oraz możliwości aby zwiedzić te zapewne piękne obiekty. Dalej jedziemy do miejscowości Plievlija położonej w otoczeniu potężnych gór. Z lewej strony widoczne są najwyższe ośnieżone szczyty gór Durmitor. Najwyższy z nich to szczyt Bobotov Kuk o wys. 2523m.n.p.m. Pasma Durmitoru jest najwyższym pasmem gór Dynarskich. Kilka kilometrów za tą miejscowością przekraczamy granicę Czarnogóry i Serbii. Jeszcze trzy lata wstecz nie było tutaj granicy. Serbia i Czarnogóra tworzyły jedno państwo. Te dwa narody słowiańskie mające tą samą religię, język podobną historię wspólnie walczyły z najeźdźcami, najpierw z Turkami, później z wojskami Włoskimi, Albańczykami , Bułgarami, oraz z hitlerowcami.

Po dosyć długiej odprawie, wjeżdżamy do Serbii, kraju zniszczonego przez ostatnie wojny, oraz przez sankcje państw zachodnich i USA. Dojeżdżamy do miasta Priepolie w , którym mamy zamówiony nocleg. Lecz najpierw jedziemy za tą miejscowość do pięknego, zabytkowego **Monastyru Mileseva**.

Klasztor Mileseva ufundował w XII król Vladislaw wnuk Nemanii. Były tutaj przechowywane kości św. Sawy. W 1459r. kiedy ostatecznie upadło królestwo Serbskie ,Turcy spalili klasztor, wykradli kości św. Sawy. Największy rozkwit (po odbudowie) przeżywał klasztor w XVIw. Działały tutaj drukarnie, były pracownie malarzkie w, których powstawały ikony. Największym skarbem klasztoru jest słynny fresk przedstawiający Białego Anioła.

Po zwiedzeniu klasztoru pojechaliśmy do hotelu w miejscowości Priepolie. W restauracji hotelowej odbywało się wesele. My jedliśmy obiad przy autokarze-jak koczownicy. Miasteczka i wsie w Serbii są bardzo biedne.

Wpłynęła na to blokada ekonomiczna wprowadzona przez Unię Europejską. Daje też o sobie znać frustracja Serbów. Na ulicach i samochodach można spotkać napisy „Kosowo jest nasze”. Szkoda, że nie spaliśmy w miejscowości podanej w programie- Partyzanckie Wody, położonej górach, w przepięknej okolicy. Oczywiście w miasteczku zamieszkują obecnie tylko Serbowie, lecz zaraz przy hotelu znajdował się cmentarz muzułmański.

Dzień 11 11.05. (niedziela)

Wczesnie rano wyjechaliśmy z hotelu, jechaliśmy przez piękne, góryste okolice, mijając miasta Nova Varos i Užice. Jechaliśmy (często) przy linii kolejowej Belgrad-Bar. Linia ta była wybudowana w czasach Tity i miała na trwale związać południe kraju z Serbią. Jest na niej niezliczona liczba tuneli i wiaduktów, przecina wiele pasm górskich. Przy jej budowie zginęło dużo ludzi. Pracowali tutaj jako więźniowie przeciwnicy polityczni Tity. Następnie minęliśmy miasto Cacak, jechaliśmy dalej na północ do Belgradu. Stolicę Serbii widzieliśmy jedynie z autokaru. Widać jeszcze ślady zniszczeń po nalotach bombowych wojsk NATO. Wszystkie mosty na Dunaju na terenie Serbii były zniszczone, zginęło kilka tysięcy ludzi. W porównaniu z wielkim rozmachem budowlanym w poprzednich krajach, tutaj panuje zastój. Z Belgradu jechaliśmy dalej na północ w stronę Nowego Sadu wielką równiną. Przekroczyliśmy odbudowany most przed Nowym Sadem, jechaliśmy dalej przez Wojwodinę, krainę zamieszkaną w większości przez Węgrów w stronę granicy z Węgrami. Jechaliśmy wielką równiną położoną między Dunajem i Cisą. Wielkie pola słoneczników, kukurydzy, różnych zbóż. Granicę z Węgrami minęliśmy za Subotnicą. Wjechaliśmy na teren Puszczy. Podobne okolice jak w Wojwodinie lecz lepiej zagospodarowane. Miasteczka i wsie czyste, schludne. Około godz. 16 dojechaliśmy do miasteczka Kiskunhalas. Mieliśmy tutaj zarezerwowany nocleg w czystym, miłym hotelu. Hotel nosi nazwę **Halas** każdemu jadącemu w te strony można go polecić. Po zakwaterowaniu chodziliśmy uliczkami tego pięknego miasteczka. Dużo pomników z czasów Austro-Węgier. Są również dwa pomniki poświęcone poległym z czasów I i II Wojen Światowych. Bardzo dużo nazwisk poległych z niezbyt wielkiego przecież miasteczka. Są kościoły katolicki oraz protestancki, można iść na pyszne lody- bardzo urokliwie. Wróciliśmy ze spaceru późnym wieczorem. Andrzej zorganizował dla nas wieczór pożegnalny w restauracji hotelowej. Było bardzo sympatycznie

Dzień 12 12.05. (poniedziałek)

Wyjechaliśmy z tej pięknej miejscowości wczesnie rano. Jechaliśmy na północ w stronę Budapesztu. Stolicę Węgier minęliśmy obwodnicą, jechaliśmy dalej na północ do mostu na Dunaju w miejscowości Esztergom. Zatrzymywaliśmy się jedynie na konieczne postoje bez zwiedzania. Dalej jechaliśmy przez Słowację w kierunku Zvolenia i dalej w stronę Martina. Jechaliśmy między Małą Fatrą i Wielką Fatrą, pamiętną z wielu wyjazdów klubowych. Widzieliśmy jeszcze piękny zamek Strecno stojący na wysokiej skale nad doliną rzeki Vah. Przed granicą wydaliśmy jeszcze ostatnie korony na drobne zakupy. Granicę przekroczyliśmy w rejonie Zwardonia. Słowacy budują dosyć sprawnie swój odcinek autostrady w stronę naszej granicy, my oczywiście trochę wolniej. Dalej już bez przeszkód lecz w większym tłoku na drodze jechaliśmy przez Żywiec, Bielsko-Białą do drogi E-75. Stąd przez Częstochowę do Pabianic. W moim odczuciu wyjazd mimo kilku drobnych mankamentów był bardzo udany. Autokar, którym jechaliśmy był bardzo wygodny, wymontowano z niego kilka rzędów siedzeń. Kierowcy bardzo sprawni i uprzejmi.

Opisał Włodek Rakowiecki